

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU

Nr 291 (1216)

GRATIS

Pierwsza Konferencja Łódzka ZMP



W dniu wczorajszym, w sali Filharmonii, rozpoczęła swe obrady I. Konferencja Łódzka Związku Młodzieży Polskiej. Na ilustracji — Prezydium Konferencji.



Wielka sala Filharmonii — wypchniona delegatami łódzkich dzielnic ZMP — słuchającymi w skupieniu przemówień.

Oświadczenie min. Wyszyńskiego w sprawie podstępnego i bezprawnego „wyboru” Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Jak już po dawaliśmy, na Generalnym Zgromadzeniu ONZ odbyło się głosowanie nad kandydaturami na trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zgodnie z art. 23 Karty ONZ, kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego. Na tej podstawie wysunięto obecnie kandydatury Ekwadoru, Indii i Czechosłowacji. Kandydatura Czechosłowacji była przedstawiona jedynym przez delegację wszystkich krajów Europy Wschodniej. Nie licząc się jednak z wolą tych państw, grupa delegacji z amerykańską na czele wysunęła — w wyniku zakulisowych machinacji z klką Tito kandydaturę Jugosławii — jako „przedstawicielki” krajów Europy Wschodniej.

zyski złożył następujące oświadczenie: Ogłoszone na obecnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia wyniki wyborów do Rady Bezpieczeństwa dowiodły z całą wyrazistością, że przeprowadzono je w sposób naruszający art. 23 Karty ONZ, który wymaga przestrzegania — przy wyborze niestałych członków Rady Bezpieczeństwa — zasady sprawiedliwego geograficznego rozdziału miejsc. Równocześnie pogwałcono ustaloną w sposób zdecydowany tradycję, zgodnie z którą kandydatury na niestałych członków Rady były zawsze wysuwane przez państwa, należące do odpowiedniego obszaru geograficznego. Obie te zasady były dotychczas ściśle przestrzegane przy wszystkich wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Obecnie zasady te w sposób jaskrawy pogwałcono. Delegacja pięciu krajów Europy Wschodniej wysunęła jedynym kandydaturę Czechosłowacji. Kraje te nie przedstawiały kandydatury Jugosławii. Wbrew jednak praktyce, stosowanej we wszystkich poprzednich wyborach do Rady Bezpieczeństwa, większość delegacji nie podtrzymała kandydatury Czechosłowacji, lecz poparła kandydaturę Jugosławii, za którą nie głosowała natomiast ani jedna delegacja, należąca do obszaru wschodnio-europejskiego. Jugosławie wciąga się do Rady Bezpieczeństwa nie w wyniku wolnych wyborów, przeprowadzonych zgodnie z zasadami Karty ONZ i z nastalą tradycją. Wybór Jugosławii nastąpił w rezultacie zakulisowej umowy z Jugosławią i innymi delegacjami, które widocznie postanowiły wykorzystać dla swoich celów sytuację polityczną, jaka się wytworzyła pomiędzy Jugosławią z jednej strony, a ZSRR i krajami demokracji ludowej — z drugiej.

Sytuacja ta jest wynikiem zakulisowych machinacji, przeprowadzonych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i innymi delegacjami, a Jugosławią. Państwa te spodziewają się, że w ten sposób wzmocnią swą pozycję w Radzie Bezpieczeństwa, usiłując przekształcić tę Radę w polsrykańskie narzędzie bloku anglo-amerykańskiego. W związku z tym delegacja radziecka oświadcza z całą stanowczością, że Jugosławia nie jest, nie może i nie będzie uważana za przedstawiciela krajów wschodnio-europejskich w Radzie Bezpieczeństwa i że wprowadzenie Jugosławii do tej Rady traktowane jest przez delegację ZSRR jako nowe pogwałcenie Karty ONZ, podrywające najbardziej istotne podstawy współpracy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z tym delegacja radziecka oświadcza z całą stanowczością, że Jugosławia nie jest, nie może i nie będzie uważana za przedstawiciela krajów wschodnio-europejskich w Radzie Bezpieczeństwa i że wprowadzenie Jugosławii do tej Rady traktowane jest przez delegację ZSRR jako nowe pogwałcenie Karty ONZ, podrywające najbardziej istotne podstawy współpracy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Doniosła uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie upłynnienia zbędnych remanentów

WARSZAWA (PAP). Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powzięło doniosłą uchwałę, przewidującą podjęcie energicznej akcji upłynnienia remanentów. W związku z tym przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego powołał międzyministerialną komisję upłynnienia remanentów, której przewodniczącym mianowany został dyr. departamentu bilansów towarowych artykułów przemysłowych PKPG, Zdzisław Deutschman.

W skład komisji weszli przedstawiciele PKPG, ministerstw: Komunikacji, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Ciężkiego, Górnictwa i Energetyki oraz Handlu Wewnętrznego.

Pracownicy spółdzielni na Dolnym Śląsku podejmują zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Np. załoga spółdzielni pracy im. „Olgina” w Wrocławiu zobowiązała się m. in. do 1 listopada, da objąć indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem pracy co najmniej 60 proc. załogi oraz wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny i przekroczyć o 20 proc. roczny plan oszczędnościowy. Koło Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zmigrodzie zobowiązało się wyremontować świetlicę i uruchomić ją 15 listopada.

Urzednicy ambasady amerykańskiej uprawiali szpiegostwo w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Agencja CTK komunikuje, że czechosłowackie władze bezpieczeństwa aresztowały urzędnika ambasady Stanów Zjednoczonych w Pradze — Meryna. Ambasada amerykańska została powiadomiona w nocy czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych o aresztowaniu Meryna, który nie korzysta z przywilejów dyplomatycznych.

Meryn jest oskarżony o działalność szpiegowską na terytorium Czechosłowacji z polecenia władz amerykańskich. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Czechosłowacji zażądało w tej samej nocy opuszczenia w ciągu 24 godzin kraju przez innego urzędnika ambasady USA w Pradze — Patcha, korzystającego z przywilejów dyplomatycznych.

Pracownicy spółdzielni na Dolnym Śląsku podejmują zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Np. załoga spółdzielni pracy im. „Olgina” w Wrocławiu zobowiązała się m. in. do 1 listopada, da objąć indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem pracy co najmniej 60 proc. załogi oraz wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny i przekroczyć o 20 proc. roczny plan oszczędnościowy. Koło Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zmigrodzie zobowiązało się wyremontować świetlicę i uruchomić ją 15 listopada.

Robotnicy, młodzież wsi i miast — podejmują zobowiązania dla uczczenia 32-letniej Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA (PAP). — „Wielka Rewolucja Listopadowa rozpoczęła nową erę w historii ludzkości — erę

obalenia kapitalizmu, zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, zniesienia ucisku narodowego — erę Socjalizmu. Doceniając znaczenie Wielkiej Rewolucji dla wyzwolenia narodu polskiego, dla walki wyzwolenia wszystkich narodów świata, doceniając znaczenie osiągnięć narodów ZSRR dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, godnie uczymy historyczną rocznicę zwycięstwa proletariatu rosyjskiego, który jest jednocześnie zwycięstwem mas pracujących całego świata” — czytamy w jednej z rezolucji uchwalonej przez robotników dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Proletariackiej Rewolucji.

Pracownicy spółdzielni na Dolnym Śląsku podejmują zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Np. załoga spółdzielni pracy im. „Olgina” w Wrocławiu zobowiązała się m. in. do 1 listopada, da objąć indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem pracy co najmniej 60 proc. załogi oraz wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny i przekroczyć o 20 proc. roczny plan oszczędnościowy. Koło Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zmigrodzie zobowiązało się wyremontować świetlicę i uruchomić ją 15 listopada.

Kopalnia „Sosnowiec” wykonała plan trzyletni

Katowice (PAP). Dnia 22 bm. kopalnia „Sosnowiec” należąca do Dąbrowskiego Zjednoczenia P. W. wykonała trzyletni państwowy plan produkcji

W woj. gdańskim ponad 60 zakładów pracy powzięło zobowiązania przedterminowego wykonania planów

Pracownicy spółdzielni na Dolnym Śląsku podejmują zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych. Np. załoga spółdzielni pracy im. „Olgina” w Wrocławiu zobowiązała się m. in. do 1 listopada, da objąć indywidualnym i zespołowym współzawodnictwem pracy co najmniej 60 proc. załogi oraz wykonać przedterminowo roczny plan produkcyjny i przekroczyć o 20 proc. roczny plan oszczędnościowy. Koło Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych przy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zmigrodzie zobowiązało się wyremontować świetlicę i uruchomić ją 15 listopada.

Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 6?

W dniu wczorajszym przeprowadzono 6-te z kolei losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu Rozrywek Umysłowych. Prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr. 6 brzmiało: „PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA OSTOJA POKOJU”. I-szą nagrodę w postaci złotego pióra otrzymał ob. Wojdak Zbigniew — Łódź, ul. Tuszyńska 118 m. 2. Nagrody książkowe wylosowali: Korczakowski Jerzy — Kutno Narutowicza 50 m. 3 (I. Olbracht „Anna Proletariacka”); Tuzikiewicz Henryk — Łódź, Gdańska 143 (D. Furmatow „Czapajew”); Pierzchałka Tadeusz — Łódź, ul. Żródlowa 11 (M. A. Nexö „Czerwony Morten”); Pisarek Józef — Łódź, Limanowskiego 6 (A. Simone „Ludzie, którzy zdradzili Francję”); Kunz Helena — Łódź, Pabianicka 116 (E. Orzeszkowa „Wybór nowel”); Eulalia i Stanisław Głowaccy — Łódź, Strykowska 21 (M. Jokay „Poruszymy z posad ziemię”); Lasota Jerzy — pow. Końskie, gm. Gowarczów, wieś Barycz (M. Jastrun „Mickiewicz”); Papiński Kazimierz — Cukrownia Dobrzelin, poczta Zychlin, pow. Kutno (J. London „Martin Eden”); Kubik Janina — Radomsko, Plac 3-go Maja Nr. 4 (P. Hertz „Portret Słowackiego”). Nagrodę I zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu Robotniczego” ul. Piotrkowska 36, III-cie piętro, dn. 24 b.m. w godz. od 12 — 16. Nagrody dla zamiejscowych zostaną wysłane pocztą.

W woj. gdańskim ponad 60 zakładów pracy powzięło zobowiązania przedterminowego wykonania planów

Młodzież wiejska ZMP w woj. łódzkim postanowiła uczcić rocznicę Rewolucji Listopadowej przez przyjęcie roboty jesiennej w polu oraz przez dodatkową pracę przy omłotach zboża. Członkowie koła ZMP przy fabryce „Metalurgia” zadeklarowali wykonanie 3 frezarek, zaś młodzi włókniarze, zatrudnieni w PZPB w Zelu, zobowiązali się wyprodukować dodatkowo 600 metrów tkanin. Wiele koł ZMP usprawnia pracę organizacyjnie i podnosi poziom ideologiczny swoich członków, w oparciu o wzory młodzieżowej organizacji Związku Radzieckiego — Komsomol.

Kapitalizm czeka ostateczna klęska

William Foster — przewodniczący Komunistycznej Partii Ameryki — o katastrofalnej sytuacji obozu agresji



NOWY JORK (PAP). Na łamach „Daily Compass” ukazał się artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych — Williama Fostera, zawierający drugą część krytyki polityki prawicy socjalistycznej w skali światowej.

Gdy komuniści walczą o zwycięstwo socjalizmu — pisze Foster — prawica socjalistyczna walczy w obronie kapitalizmu. Cały świat dzieli się w istocie rzeczy na dwa obozy: kapitalistyczny, któremu przewodzi imperializm amerykański, i antykapitalistyczny, na którego czele stoi Związek Radziecki. Nie ma i nie może być pomiędzy tymi dwoma obozami jakiegokolwiek „trzęsawicy”, za jaką pragnęliby uchodzić prawicowi socjaliści.

W rzeczywistości wszędzie znajdują się oni w obozie kapitalistycznym, w obozie imperializmu amerykańskiego. Prawicowi socjaliści są za gorzallimi poplecznikami planu Marshalla, doktryny Trumana, paktu atlantyckiego, dyplomacji atomowej i krucjaty antyradzieckiej. Najjaskrawszym przykładem reakcyjnej istoty prawicowej socjaldemokracji jest rząd labourystowski w Anglii, który, będąc u władzy, bynajmniej nie usiłuje zastąpić kapitalizmu przez socjalizm, lecz przeciwnie, — usiłuje za wszelką cenę ratować kapitalizm, w pierwszym rzędzie za cenę obniżki stopy życiowej mas pracujących.

W kilku wierszach

PARYŻ (PAP). Bojówki gaullistowskie dokonały zamachu na lokal Partii Komunistycznej w St. Etienne, Bo wnętrza lokalu rzucono granat. Zaraz po zamachu odbył się wielki wiec protestacyjny.

W rzeczywistości wszędzie znajdują się oni w obozie kapitalistycznym, w obozie imperializmu amerykańskiego. Prawicowi socjaliści są za gorzallimi poplecznikami planu Marshalla, doktryny Trumana, paktu atlantyckiego, dyplomacji atomowej i krucjaty antyradzieckiej. Najjaskrawszym przykładem reakcyjnej istoty prawicowej socjaldemokracji jest rząd labourystowski w Anglii, który, będąc u władzy, bynajmniej nie usiłuje zastąpić kapitalizmu przez socjalizm, lecz przeciwnie, — usiłuje za wszelką cenę ratować kapitalizm, w pierwszym rzędzie za cenę obniżki stopy życiowej mas pracujących. Jedyną różnicą między prawicą socjalistyczną a innymi partiami bur-

żużli jest ta, że prawica socjalistyczna szermuje frazeologią pseudo socjalistyczną, aby oszukać mas robotnicze. Prawica socjalistyczna jest nierozwrotnie związana z obumierającym systemem kapitalistycznym i wraz z nim zniknie z powierzchni. System kapitalistyczny zalamuje się. Kruszeje system kolonialny w Azji, bankrutuje Europa kapitalistyczna, kraje Ameryki Łacińskiej przeżywają chroniczną zastój gospodarczy, zaś Stany Zjednoczone stoją w obliczu kryzysu ekonomicznego. Od kapitalizmu odpadły już miliony rzesze ludzi, żyjące w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Zagłada kapitalizmu jest nieunikniona. Prawica socjalistyczna czyni wszystko, aby odwiec ten nieunikniony moment i kroczyć w pierwszy szeregach walki o utrzymanie kapitalizmu, lecz wszystkie te próby zawiodą. Zawiodą również próby delegatizacji partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, których wyrazem jest proces II przywódców tej partii. Na całym świecie klasa robotnicza i mas pracujących garną się do partii komunistycznej. „Wszystkie drogi prowadzą do komunizmu” — kończy swój artykuł William Foster.



Front pokoju - coraz silniejszy

Przełom w stosunkach polsko-niemieckich

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiło się silnym echem w naszym kraju. Rząd polski uznał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyznaczył przy nim swego przedstawiciela dyplomatycznego. W ten sposób zaczął się nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich. Położone zostały podwaliny dla dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy obu narodów.

Stosunek Niemiec do Polski określała w przeszłości w przeciągu długich wieków polityka „Drang nach Osten” — parcia na Wschód. Krzyżacy, a następnie Prusy grabiły i germanizowały ziemie polskie, dążyły do zniszczenia państwa polskiego. Ich następcy, Niemcy kapitalistyczno-obszarnicze Bismarcka i Wilhelma kontynuowały tę politykę. Punkt kulminacyjny zaborczych dążeń niemieckich klas posiadających było panowanie Hitlera. Hitlerowcy jawnie głosili całkowitą biologiczną zagładę narodu polskiego, którą uzasadniali przy pomocy zbrodniczej, szaleńczej teorii o wyższości rasy niemieckiej i konieczności zdobycia dla niej „przestrzeni życiowej”. Na ziemiach naszych dymity hitlerowskie krematoria, w których zgazowały miliony Polaków. Uratowała nas Armia Radziecka, która zdruzgotała hitleryzm.

Dziełom doświadczenia nauczyły naród polski spoglądać z niepokojem na zachodnią granicę. Stamtąd zawsze nadciągało niebezpieczeństwo dla jego istnienia. Tam czyhał wróg.

A obecnie? Obecnie zachodzi zasadnicza zmiana. W dziejach narodu niemieckiego następuje przełom. Na gruzach hitleryzmu wykrystalizowały się w narodzie niemieckim, dzięki poparciu Związku Radzieckiego, nowe siły, siły demokratyczne i pokojowe. Siły te, których trzonem jest niemiecka klasa robotnicza, ostatecznie zwyciężyły we Wschodnich Niemczech. Siły te istnieją już również w Niemczech Zachodnich, gdzie będą rosły i krzepły w walce z niemieckimi odwetowcami i amerykańskimi opiekunami. Demokracja niemiecka okazała się już zdolna do utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, który postawił sobie wielkie zadanie przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe.

Naród polski powitał powstanie tego rządu, pierwszego w historii Niemiec rządu, który nam nie grozi, a pragnie z nami żyć w zgodzie i współpracy. Z zadowoleniem przyjęliśmy program tego rządu, który uznaje odpowiedzialność narodu niemieckiego za krzywdy, wyrządzone innym narodom i z tego wyciąga szlachetne wnioski. Z zadowoleniem przyjęliśmy fakt uznania przez rząd Grotewohla granicy na Odrze i Nysie, jako ostatecznej sprawiedliwej granicy pokoju. Napawa nas otucha fakt, że stanowisko to podziela niemiecka ludność pracująca. Oto bowiem co powiedział premier Grotewohl polskim dziennikarzom: „W dwadzieścia cztery godziny po utworzeniu rządu przedstawicieli rządu przemawiali na fabrykach i kopalniach do wielu dziesiątków tysięcy robotników. Wszyscy ministrowie stwierdzili, że ustep deklaracji rządowej, mówiący wyraźnie o uznaniu granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, spotkał się na wszystkich tych zgromadzeniach z jednomyślnym aplauzem ze strony ludności pracującej”.

Demokratyczny rząd niemiecki, opierający się właśnie na ludności pracującej i będący jej wyrazicielem, oświadczył ustami swego premiera: „Nigdy więcej nie powinny istnieć imperialistyczne agresywne Niemcy, nigdy więcej Niemcy nie

zowały się w narodzie niemieckim, powinny zaatakować Polskę, Związek Radziecki, czy też jakiegokolwiek innego narodu na świecie. Raz na zawsze chcemy położyć kres polityce „Drang nach Osten”, aby naród polski nie potrzebował więcej żyć w trwającej od stu lat obawie przed ekspansją militarystów i imperialistów niemieckich, której straszliwym rezultatem była masakra jednej czwartej narodu polskiego”.

Zaden rząd niemiecki nie przemówił jeszcze nigdy podobnym językiem. Fakt, że rząd premiera Grotewohla nie szuka łatwej popularności, ale mówi masom swego narodu prawdę, że zdecydowanie potępi całą dotychczasową politykę niemiecką, jest dla nas rękodźmią, że jest to rząd szczerze demokratyczny i że z rządem tym powinniśmy współpracować.

Istniała w naszym narodzie i słusznie istniała nieufność do wszystkiego, co niemieckie. Tak było w przeszłości, gdy w Niemczech niepodzielnie panowali kapitaliści i obszarnicy. Demokratyczny rząd niemiecki wyrósł z nowego ustroju, jaki powstał w Niemczech Wschodnich. Nowy ten ustrój wnosł wywołanie dla mas pracujących narodu niemieckiego. Klądzie on kres wielowiekowemu dążeniu zaborczym, do których juntkrzy, kapitaliści i militaryści wciągnęli naród niemiecki. To sprawa, że w narodzie naszym ustepuje nieufność, a na jej miejsce przychodzi wiara, że odlat mamy na Odrze nie śmiertelnego wroga, a przyjacela, który wyciąga dłoń do współpracy.

Przyjęliśmy wyciągniętą do nas rękę. Jest to wydarzenie ogromne wagi w życiu polskim. Oznacza ono likwidację rękodźmi, które nam zawsze groziło z Zachodu, oznacza ono, że również nasza zachodnia granica stała się granicą pokoju. W tym dalszym wzmocnieniu naszego bezpieczeństwa widzimy jasną perspektywę potwierdzenia słuszności naszej polityki oparcia się o siły demokratyczne i pokojowe na świecie.

Świadectwo zbrodniczego ucisku Ofiary dyskryminacji rasowej w USA

Francuski tygodnik „Action” opublikował fragmenty z książki murzyńskiego dziennikarza — Alfonsa Josepha, który w czasie wojny służył w armii USA. Książka ma tytuł „Murzyński żołnierz walczy”, a w jednym z jej rozdziałów przytacza autor przemówienie amerykańskiego pułkownika do żołnierzy „kolorowych”, którzy — przed wyruszeniem na front — skierowani zostali do jednego z miast w Texas.

„Znajdujcie się obecnie w stanie Texas — mówił ów pułkownik — a więc obowiązani jesteście respektować jego prawa. Te prawa nie uczą Murzynom swobód, z jakich korzystają biali. Nie wolno wam być w kasynie naszego obozu wojskowego. Nie wolno wam chodzić do teatrów... Rozumiem, że są to surowe wymagania, lecz muszą być one przestrzegane, jeśli chcemy wygrać wojnę” (?).

Tak było podczas wojny, która została wygrana bynajmniej nie na skutek dyskryminacji Murzynów i w ogóle — prawdę mówiąc — przy skromnym raczej współudziale armii amerykańskiej. A po wojnie... „kolorowi” nadal odbywają służbę wojskową w oddziałach specjalnych, nie wolno im być w ogólnych klubach i kasynach, nawet w szpitalach są dla Murzynów oddzielne sale.

Inna, niemniej jaskrawa ilustracja losu Murzynów w „demokratycznej republice”. Stanów Zjednoczonych jest list młodej Murzynki, mieszkanki miasta Buffalo (stan Nowy Jork), zamieszczony w moskiewskim tygodniku „Nowoje Wremia”. Oto parę wyjątków:

„Mam lat 19. Mój mąż był uczestnikiem drugiej wojny światowej. Mam 5-miesięczną córkę. Mój mąż jest obecnie bezrobotnym, jak zresztą większość weteranów wojennych — białych i czarnych w Buffalo. Mieszkamy w „ghetto”, zwanym „piątą dzielnicą”. Jest to dzielnica, w której zmuszeni są mieszkać Murzyni i biedni Żydzi.”

„Domy w tej dzielnicy — to ruiny i rudery, znajdujące się w okropnym, anty-sanitarnym stanie. Obok siebie żyją szczyry i niemowlęta, zaś czynsz mieszkalny jest tu wyższy, niż gdziekolwiek indziej w Buffalo... Dzieci są przeważnie obdarci i głodni. Większość rodzin zmuszona jest żyć z zapomóg, umożliwiających egzystencję na krawędzi śmierci głodowej...”

„Obecnie w USA pogromy i bicia zdarzają się coraz częściej. Ofiarami linczą można by za ludzi całe miasto. W Ameryce drobnostką jest zabic Murzyna, drobnostką jest zgwałcić Murzynkę... Takie czyny stoją pod ochroną prawa i wybaczone są przez Kościół. Tego uczy swoje dzieci biali rodzice. Czyż można się dziwić, że jesteśmy mordowanymi?”

Nie potrzeba nie godować do słów tego listu, który jest krzykiem prawdy i — rozpaczy. Jakże daleko odbiega to, co piszą o swej niedoli ofiary dyskryminacji rasowej, od tego co szumnie i górnolotnie na ekranie światła strony głoszą ich prześladowcy i oprawcy, chełpiąc się bezpodstawnie rzekomą „wolnością” i „równouprawieniem” obywateli USA!...

W odwieczne udekorowanej sali Filharmonii Łódzkiej wczoraj już od wczesnych godzin rannych panował gwar i ożywienie. Nad estradą na czerwonym płótnie widniał biały literami napis: „Pierwsza Konferencja Łódzka Związku Młodzieży Polskiej. Z balustrady balkonu zwiesza się kilkadziesiąt czerwono-zielonych sztandarów ZMP-ow-

Pierwsza od chwili zjednoczenia Konferencja Łódzka Związku Młodzieży Polskiej

skich. Około godz. 9-ej sala napelala się młodzieżą, przybraną w zielone koszulki i czerwone krawaty. Co chwila, z innego końca sali młodzież intonuje ZMP-owski pieśń: „Pieśń rewolucyjna, która chorem podejmuja wszystkie obecni. W tadosnym, podniosłym nastroju młodzie budowniczoje Polskę. Ludowe oczekuj rozpoczęcia pierwszej po zjednoczeniu Konferencji Łódzkiej ZMP.

Za stołem przyzadnym stałe prze wodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, kol. Jerzy Feliksiak. Rozbrzmiewaja dźwięki hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Kol. Feliksiak, pozdrawiając przybyłych na konferencję gości i delegatów, otwiera obrady.

Na wniosek przewodniczącego Dziel nicy Śródmieście kol. Aleksandra Woźniaka delegaci wybierają do pre zydium:

kol. Władysława Matwina, prze wodniczącego Zarządu Głównego ZMP, kol. Jabłońskiego b. przewod niczącego Zarządu Łódzkiego, obec nie członka Zarządu Głównego ZMP, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP kol. Feliksiaka, vice-przewodniczącego ZL ZMP kol. Tadeusza Wojciechowskiego, Stanisława Chabelskiego, Zbigniewa Sal wę, Jana Zawadzkiego, Genowefę

Stefańska, Budzyskiego, Bieleckiego, Feliksa Starca, Andrzeja Wierusa oraz przedstawiciela ZHP kol. Andrzeja Albrechta i przedstawiciela SP kol. Mieczysława Stobieleckiego. Oprócz wymienionych, w skład prezydium weszli przewodnicy pracy i nauki oraz wybitni aktywiści z terenu Łódzkiej Organizacji ZMP.

Na trybunie wchodzi owacyjnie witaną Pierwszą Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, Członek Biura Organizacyjnego KC PZPR tow. Władysław Dworakowski. W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wszystkich stronnictw demokratycznych wita tow. Dworakowski Pierwszą Konferencję Łódzką ZMP. W przemówieniu swoim tow. Dworakowski przedstawił sytuację między narodową oraz najbardziej aktualne zagadnienia polityczne w kraju. Przechodząc do spraw młodzieżowych stwierdził mowa, że Pierwsza Konferencja Łódzka ZMP, będąca podsumowaniem osiągnięć ruchu młodzieżowego na terenie naszego miasta, winna wiele uwagi poświęcić zanalizowaniu błędów i braków, które ujawniły się w jej pracy, od zjednoczenia organizacji młodzieżowych do chwili obecnej. Analiza ta pozwoli usprawnić pracę ZMP, pracę będącą poważnym wkładem w dzieło budowy Polski Socjalistycznej. Musicie pamiętać — stwierdził na zakończenie swego przemówienia tow. Dworakowski, — że zajmujecie ważny odcinek w walce, jaką toczy miliona organizacja ZMP-owska.

Po przemówieniu tow. Dworakowskiego, przemówienia powitalne wygłosili: W imieniu Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Krzywaniński, w imieniu Prezydenta Miasta — Vice-Prezydent mgr Soból, Kurator Okręgu Łódzkiego tow. Senlow oraz Przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego, tow. Woźniakowski.

Po przemówieniach powitalnych do konano wyboru komisji mandatowej, wnioskowej i skrutacyjnej. Po krótkiej przerwie zebrani wysłuchali sprawozdania organizacyjno-politycznego, wygłoszonego przez Przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP, kol. Jerzego Feliksiaka oraz referatu vice-przewodniczącego ZL ZMP kol. Koperskiego poświęconego zadaniom ZMP w przyszłości. (Skróty referatów podamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, której zakończenie przewidziane jest w dniu dzisiejszym. Sprawozdanie z dyskusji zamieścimy w jednym z naj bliższych numerów „Głosu”. Udział wzięli również wybór nowych władz Łódzkiej Organizacji ZMP, uchwalenie wniosków i rezolucji oraz zakończenie obrad.

W celu uczczenia zjednoczenia stronnictw chłopskich SL i PSL zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań, aby zakończyć budowę 17 domów dla mieszkańców spółdzielni produkcyjnej w Konarach przed terminem, to jest do dnia 10 listopada br.

Czynem tym chcemy wyrazić swą radość z powodu zjednoczenia wszystkich postęp-

Ukaż się tu nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej.

Artykuł wstępny poświęcony jest zagadnieniu jedności i solidarności klasy robotniczej. Autor artykułu przypomina, że jedność moralna i polityczna narodu radzieckiego pod kierownictwem partii Lenina — Stalina umożliwiła wspaniałe zwycięstwa ZSRR podczas wojny i w okresie budownictwa powojennego. Sukcesy polityczne i gospodarcze krajów demokracji ludowej oraz zwycięstwo rewolucji chińskiej tłumaczy się przede wszystkim jednością klasy robotniczej tych krajów. Co się tyczy krajów kapitalistycznych — to, jak podkreśla pismo — jedność klasy robotniczej jest tam podstawowym warunkiem skutecznej walki z jarzmem kapitalizmu, o chleb i wolność. I tam klasa robotnicza odnosi wielkie sukcesy wbrew wysiłkom rozbijaczy spośród szeregów prawicy socjalistycznej. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że jedność klasy robotniczej jest zasadniczym warunkiem konsolidacji wszystkich sił demokratycznych.

Pod tytułem „Zwrotny punkt w dziejach Europy” pismo ogłasza oędzie Generalissimusa Stalina do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej i premiera Dro-

Przed Kongresem Stronnictw Ludowych „Wybudujemy 17 domów w Konarach do dnia 19 listopada rb.”

Zobowiązanie robotników Wojewódzkiego Wydziału Budowlanego

W związku ze zbliżającym się kongresem zjednoczeniowym Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego z całego kraju napływają zobowiązania robotników i rolników, którzy chcą dzień ten uczcić wzmocnioną pracą i poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi. Między innymi robotnicy Wojewódzkiego Wydziału Budowl. zatrudnieni przy budowie 17 domów spółdzielni produkcyjnej w Konarach oświadczyli:

O trwały pokój, o demokrację ludową!

Bukareszt. Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych

iewohla oraz wladomosci o echach tego wydarzenia w opinii swiatowej. W dalszym ciągu znajdujemy straszczanie sprawozdania Thoreza, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji, zlozonego na plenum Komitetu Centralnego tej Partii. Thorez analizuje uklad sil politycznych na arenie miedzynarodowej, podkreślajac wzrost potegi obozu demokracji ludowej i sukcesom ZSRR i krajow demokracji ludowej oraz dzieki powstaniu chińskiej republiki demokratycznej. Z drugiej strony Thorez zwraca uwage na zaostrenie się przeciwnostw wewnetrznych, kryzys i rozklad w obozie imperialistycznym. Nastepnie sekretarz Komunistycznej Partii Francji omawia sytuacje w swoim kraju, podkreślajac wzmagajaca się jedność akcji i rosnace uwiadomienie francuskiej klasy robotniczej. Przytacza na on ządanie komunistow francuskich w sprawie utworzenia rządu je-

dności demokratycznej i stwierdza, że partia komunistyczna będzie prowadziła politykę całkowicie odmienną od polityki tzw. „partii amerykańskiej”.

Chi Liu-Szao, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Chin pisze o nienaruszalnej przyjaźni narodu chińskiego z narodem radzieckim. Po zwycięstwie rewolucji ludowej w Chinach — pisze m. in. Chi Liu-Szao — rozpoczął się nowy etap tej przyjaźni. Nie ma obecnie na świecie siły, która mogłaby podważyć przyjaźń i współpracę między narodami Chin i ZSRR.

Z kolei pismo zamieszcza artykuł generala jugosłowiańskiego Pero Popivody pt. „Misja wyzwolenca Armii Radzieckiej w Jugosławii”. Artykuł ten omawia piątą rocznicę wyzwolenia Belgradu spod okupacji niemiecko-faszystowskiej, a dalej pisze: „Belgrad, wyzwolony przed 5 laty przez Armię Radziecką, znalazł się

znów w szponach reżimu potwornego terronu, kierowanego przez faszystowską klikę Tito — Rankovicia. Wystarczy dzisiaj wspomnieć o pomocy Związku Radzieckiego lub złożyć kwiaty na grobie radzieckiego żołnierza, by zostać pobitym i uwiezonym”.

Autor tego artykułu przytacza również wiele faktów, ilustrujących zdradziecką i antyludową działalność klikę Tito już w latach walki o wyzwolenie, wymieniając w szczególności układ między Tito a Churchilem do tyczący okupowania Jugosławii przez imperialistów anglo-amerykańskich. Układ ten został obrócony wniwecz przez zwycięstwa Armii Radzieckiej. W konkluzji autor wyraża przekonanie, że ruch oporu patriotów jugosłowiańskich będzie się wzmagal i udatoremn plany imperialistów.

Jeden z dalszych artykułow nowo go numeru pisma omawia triumf gospodarki socjalistycznej w ZSRR na-

Tkalnica „Biała” - PZPB w Rudzie

Niedomagania produkcyjne i braki w organizacji pracy

Nie dawno zamieściliśmy w „Głosie” korespondencję tow. Sawickiej z PZPB w Rudzie Pabianickiej. Dotyczyła ona oddziału tych zakładów, tkalni t.zw. „białej”. Po dokładnym zapoznaniu się z jej sytuacją stwierdzić możemy, że słuszna była tylko pierwsza część korespondencji, mówiąca o tym, że „biała” traktowana jest przez centralę po macoszemu. Tak jest w istocie. Natomiast bynajmniej nie widać, aby w produkcji tego oddziału nastąpiła jakakolwiek poprawa. Podczas gdy centralna tkalnica PZPB w Rudzie wykonała za wrzesień plan ilościowy w 108 procentach, osiągając przy tym 46,8 procent ekstry i prymy, tkalnica „biała” planu nie wykonała i dała tylko 16 procent ekstry oraz prymy. Centrala przywykła już „machać ręką” na swój

oddział, usprawiedliwiając zły stan jego produkcji tym, że pracują tam przeważnie młodzi tkacze. Okazuje się jednak, że to nie jest jedyną przyczyną słabych wyników produkcyjnych załogi „białej”.

Zdawaloby się, że tkalnica ta ma wszystkie odpowiednie warunki dla zadawalającej pracy. Sale są widne, obszerne, zaopatrzone w rozpylacze, wydzielające wilgotne powietrze, które wpływa na trwałość przędzy. Tkacze jednak stale narzekają to na park maszynowy, to na przędzę, to na światło. Podobne zniechęcenie i brak zapału do pracy cechuje majstrów i brakarzy. Jeden składa winę na drugiego a wszyscy razem wynajdują przeróżne przyczyny, które rzekomo nie pozwalają im wykonywać planu. Trudno tu mówić o dobrze

pracujących majstrach, skoro partia najlepsza z nich, tow. Warzyński, wykonuje plan zaledwie w 68 procentach. Nie stwierdziliśmy, aby majstrowie „białej” przejmowali się specjalnie zagadnieniami produkcji, aby walczyli o realizację zobowiązań produkcyjnych w swoich partiach. Bardzo słabo zorganizowana jest akcja szkoleniowa, która właśnie tutaj powinna być postawiona na wysokim poziomie z uwagi na dużą ilość młodych, mało wykwalifikowanych tkaczy. Brak instruktorów tkackich, brak dobrych majstrów i salowych, którzy potrafili by wychować nowe kadry fachowców.

W suterynie przy stolarni trzy kobiety czyszczą cewki, na których tkacze pozostawili jeszcze nieco wątku. Czyszczenie odbywa się przy pomocy noża, co kalectwo papierowe cewki. I właśnie skaleczenia te uniemożliwiają dostateczne wyrobienie wątku. Nitka bowiem, zaciepiając o nie, nie może całkowicie odwinąć się z cewki. Cewek takich jest ogromna ilość.

Dlaczego kierownik tkalni nie zwróci na to uwagi? Dlaczego majstrowie pozwalają na marnotrawstwo przędzy, której zbyt dużo po zostaje na cewkach?

Ale kierownictwo tkalni widocznie rzadko przebywa na salach produkcyjnych. Nie ma kto przypilnować majstrów i salowych. Nie ma kto zająć się wprowadzeniem lepszej organizacji pracy. Centrala, jak już wspomnieliśmy, wcale się tym nie interesuje. Przykładem tego pomijania „białej” może być następujący fakt.

Tkalnica „biała” musi zawsze bardzo długo czekać, zanim wydział zaopatrzenia Centrali przysła niezbędne śrubki, klej lub druty do czołenek. W swoim czasie złożono zapotrzebowanie na pile

To i owo

„Zródło” kryzysu

O sir Staffordzie Crippsie wiadomo, że wykonuje obowiązki ministra finansów rządu W. Brytanii. Wiadomo również, że obowiązkowo wykonywał dosyć kiepsko, czego najlepszym dowodem jest, że funt stracił grunt.

Jak się okazuje, sir Cripps spełnia również inne jeszcze obowiązki. Donosi o tym znany organ krajowej emigracji, irakowski klerikalny kuriałykię-metropolitalny „Tygodnik Powszechny”. (Nr 41/239 z dn. 16 bm.). W notatce tego pisma pt. „Stafford Cripps — pisarzem religijnym” czytamy, co następuje: „wiadomo, że (Cripps) sam osobiście wykonuje pewne funkcje religijne, jak czytanie pisma św. w kościele. Oddaje się także chętnie pisarstwu i oratorstwu”.

Rzecz, proszę was, jasna, iż nic nam do tego, że sir Stafford Cripps upodobał sobie powyższe funkcje. Nie zaciepiamy też bynajmniej ministra finansów rządu Jego Królewskiej Mości o to, że oddaje się pisarstwu i oratorstwu. Chociaż co do tego „pisarstwa”... „Niedawno — informuje „Tygodnik Powszechny” — ukazał się zbiór jego (Crippsa) przemówień i artykułów drukim pt. „God in our work”. Przeprowadza on w nich swoją ulubioną tezę, że kryzys społeczno-gospodarczy, przez który świat przechodzi, ma swoje źródło w przyczynach religijnych”.

Bardzo, ale to bardzo ciękawa „teza”. Jeżeli np. chodzi o źródła ostrego kryzysu społeczno-gospodarczego w Anglii, to jesteśmy, owszem, nawet gotowi... zgodzić się z sir Crippsem. Bo faktycznie kryzys ów jest spowodowany pewnym kultem religijnym. Kultem złotego cielca dolarowego, baluchalstwem całego rządu Labour Party w stosunku do „planu Marshalla” i bożka Wall-Street...

Tylko, że kult tego rodzaju — acz głęboko „religijny” — salutuje iście poganiństwem.

E. TAM.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICZWA PRACY

Tow. Janina Białecka



mniej kieruje nimi sprężystość i dzielność.

— Pracuję w Fabryce Przetworów Owocowych od ośmiu już lat. Lubię bardzo swoją pracę i cieszy mnie, gdy czasem wśród znajomych usłyszę pochwałę naszych wyrobów.

— Nie trudno osiągnąć wysoką jakość marmelady lub pasty pomidorowej. Trzeba tylko pracować dokładnie według receptury. Znam to wszystko już na pamięć. Umiejętność obsługi „vacuum-aparatów” polega głównie na tym, by wyczuwać ile trzeba pary dopuścić i jakie zgęszczenie jest właściwe.

Tow. Białecka jest członkiem egzekutywy koła partyjnego. Odnacza się wielką aktywnością i cieszy się ogólnym szacunkiem. Jest przewodniczącą pracy zawodowej i społecznej.

Wynikiem wytrwałej i oddanej pracy tow. Białeckiej jest oczekująca ją wkrótce awans na stanowisko podmajstrzyni.

Drz.

Otwarcie Dzielnicowej Wieczorowej Szkoły Partyjnej

Przy Dzielnicowej Śródmiejskiej PZPB otwarto w tych dniach Partyjną Szkołę Wieczorową. Na pierwszy kurs powołano I i II sekretarzy organizacji podstawowych, istniejących przy zakładach i instytutach, należących do Dzielnicy. Ogółem na kurs ten uczęszczać będzie 50 osób. Wykłady odbywać się będą raz w tygodniu, w ciągu 8 miesięcy. Zadaniem kursów jest dokładne zapoznanie słuchaczy z podstawowymi założeniami ideologii marksistowsko-leninowskiej. Towarzystwo, którzy ukończą przeszkolenie z wynikiem dobrym otrzymają bardziej odpowiedzialne prace partyjne.

Podczas uroczystości otwarcia szkoły przemawiał I sekretarz Dzielnicy tow. Stawiński oraz przewodniczący Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej tow. Stradowski, który mówił o ogromnym znaczeniu szkolenia partyjnego.

Po wyborach starosty Kursu, którym został tow. Głuchowicz, robotnik Fabryki Metalowej Nr 2, inauguracyjny wykład na temat „Podstawy rozwoju społeczeństwa ludzkiego” wygłosił kpt. marynarki tow. Lech Patycki.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Pierwszy w Polsce klub racjonalizatorów-energetyków

Wśród racjonalizatorów Elektrowni Łódzkiej od dawna już powstała myśl założenia własnego klubu. No, i wreszcie w tych dniach z inicjatywy pracowników Elektrowni zorganizowano klub, w skład którego weszli racjonalizatorzy Elektrowni Łódzkiej, oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego i wszystkich podległych mu elektrowni w zasięgu ZEOŁ. Jest to klub pionierski — pierwszy klub racjonalizatorów-energetyków w Polsce. Jego doświadczenia i wyniki pracy posłużą klubom innych elektrowni, jako przykład.

— „Postępowi techniczny i wiedza służą w naszym państwie całemu społeczeństwu, a nie jednostkom — tak, jak w krajach kapitalistycznych” — mówił na pierwszym zebraniu klubu dyrektor ZEOŁ, tow. Rżanek. — „W naszym Zjednoczeniu w ciągu bieżącego roku wpłynęło 70 wniosków racjonalizatorskich, co jest dowodem poważnego wzrostu zainteresowania ruchem racjonalizatorskim wśród szerokiej rzeszy naszych pracowników. Dla porównania warto przypomnieć, że w ciągu lat 1945 — 1948 wpłynęło tylko 11 pomysłów. Dyrekcja ZEOŁ wyraża radość z powodu pozytywnej inicjatywy, jaka powstała wśród racjonalizatorów, pragnących stworzyć swój własny klub i przyrzeka pomoc techniczną ze strony personelu inżynierów oraz

techników całego okręgu”.

O celach i zadaniach klubu mówił tow. Michalak — technik, kierownik działu warsztatów, jeden z założycieli klubu: „Będziemy nie tylko opracowywać wspólnie projekty ulepszeń, będziemy również wspólnie dyktować i uczyć się na doświadczeniach Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej. Wielką pomocą służyć nam będą pisma techniczne, wydawane w tych krajach. Postaramy się o tłumaczący, którzy na zebraniach racjonalizatorów będą nam wszystko wyjaśniać. Klub wpłynie nie tylko na zwiększenie wydajności pracy i oszczędności, ale również pomoże nam wszystkim uzupełnić naszą wiedzę techniczną”.

Po ożywionej dyskusji zatwierdzono tymczasowy statut klubu i dokonano wyboru zarządu. W skład zarządu weszli: dyrektor techniczny ZEOŁ, inż. tow. Kobylski, tow. Michalak, ob. Karwat, inż. Zylber, tow. Janio, ob. Hauser, ob. Radwański, ob. Fortak i ob. Czerwiński.

Klub racjonalizatorów w ZEOŁ liczyć będzie 50 członków. W najbliższym czasie powstaną sekcje techniczne we wszystkich podokreślach Zjednoczenia, które pozwolą objąć ruchem racjonalizatorskim całe nasze województwo.

Członkowie klubu postanowili nie tylko zgłaszać własne pomysły racjonalizatorskie, ale jednocześnie zwrócić się z apelem do dyrekcji, aby stawiła im konkretne zadania do opracowania. Postanowiono również nawiązać ścisłą współpracę z profesorami Politechniki Łódzkiej, którzy będą mogli niejednokrotnie służyć racjonalizatorom swą głęboką wiedzą techniczną.

Pierwszemu Klubowi Racjonalizatorów-Energetyków w Polsce życzymy owocnej pracy.

M. Zal.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Opieszalność powoduje milionowe straty w PZPW Nr 3

Dużą bolączką PZPW Nr 3 jest brak zakładu karbonizacji. Co miesiąc musimy płacić znaczne kwoty innym zakładom za karbonizowanie szmat. Sprawa wybudowania zakładu karbonizacji już w ubiegłym roku wysunięta była na naczelne miejsce. Opracowano plany budowy, przyniesiono nam dotację w wysokości 2 milionów 700 tysięcy złotych i zlecono Przedsiębiorstwu Remontowo-Montażowemu Przemysłu Włókienniczego wykonanie robót, związanych z budową komina. W dniu 20 maja br. przedsiębiorstwo to przystąpiło do

budowy niezbędnego komina. Prace miały być zakończone jeszcze w bieżącym roku. Tymczasem po kilku drobnych przerwach w dniu 1 października budowa w ogóle utknęła na martwym punkcie, robotników za trudnionych przy budowie odwołano, a narzędzia pracy uprzątnięto.

Mimo licznych interwencji kierownictwa naszych zakładów, sytuacja przy budowie komina nie uległa zmianie. Wobec zbliżającej się zimy tracimy już nadzieję na zakończenie budowy komina jeszcze w bieżącym roku. Zwracamy się więc do miarodajnych władz z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą, ponieważ przynależą nam dotacje przepadają z dniem 1 stycznia 1950 roku. Strata, jaką poniesiemy z powodu niedobalstwa Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Włókienniczego sięgać będzie kilku milionów złotych, gdyż nie tylko dotacja pozostanie niewykorzystana, ale zarazem będziemy musieli w dalszym ciągu płacić za karbonizację szmat w innych zakładach.

S. Wardkowski
korespondent fabryczny „Głosu”
z PZPW Nr 3

Trzeba mieć oczy na wszystko, otwarte

— mówi agitator z Wi-Fa-My tow. Sowiński

Łódzcy metalowcy znają dobrze tow. Stanisława Sowińskiego. Po pierwszej wojnie światowej, która wbrew przewidywaniom nie przyniosła wyzwolenia masom robotniczym, bierze on czynny udział w klasowych związkach metalowców. Jako członek Zarządu, nie szczędzi trudów w czasach, gdy trzeba było walczyć z kapitalistami o najbardziej elementarne prawa dla robotników. Już wtedy tow. Sowiński spełniał rolę agitatora. Mało to, za-

grewał towarzyszy pracy, nawoływał, aby nie ustępował, aby twarde stali przy swych słusznych żądaniach.

Na kilka lat przed drugą wojną światową, tow. Sowiński musiał uciec się aż do Poznania w poszukiwaniu pracy, gdyż łódzcy fabrykanci umieścili go na „czarnej liście”.

Dziś jest tow. Sowiński agitator partyjny w Włocławskiej Fabryce Maszyn. Znow znalazł się w bojowych szeregach klasy robotniczej. Ale teraz o co innego walczy stary formierz. Inne przyświecają mu cele. Trzeba przecież ugruntuować zdobycze wielkich przemian społecznych ostatnich lat. Trzeba wychowywać ludzi w nowym duchu — a to wymaga nie małej pracy. A więc przede wszystkim tow. Sowiński prowadzi częste rozmowy ze swymi towarzyszami pracy. Przy

każdej sposobności, przed rozpoczęciem pracy lub wtedy, gdy już kończy się zmiana, omawia z nimi wydarzenia polityczne, nasłuchiwa to, co dzieje się w kraju. Wielu robotników np. nie rozumiało znaczenia procesu Rajka, — tow. Sowiński wskazał im na konieczność wzmożenia czujności.

— Trzeba mieć stale oczy i uszy otwarte — powtarza stary działacz. — Wróg klasowy czyha tylko na słabość, by zmniejszyć to, co stworzyliśmy z takim trudem.

W okresie, gdy reakcja szerzyła plotki o t. zw. cudzie lubelskim, wyjaśniał tow. Sowiński, komu zależało na wywołaniu w kraju zamętu i nie pokoju.

Działalność agitatora winna być ściśle związana z zakładem, w którym pracuje. Jego obowiązkiem jest czuwać nad wykonywaniem planów produkcyjnych, oszczędnościowych i inwestycyjnych. Agitator powinno obchodzić wszystko, co się w zakładach dzieje.

— Trzeba w ludzi weszczepiać dbałość o dobro zakładu, uczyć ich, że fabryka stanowi teraz wspólną robotniczą własność, i że każdy drobiazgię trzeba w niej tak szanować, jak w swym własnym domu.

On np. taki szczegół. W odlewni znajdują się wodociąg. Tak już zwykło było, że wielu pracowników przy kręceniu kranu było jak i woda wlaźnie lała się ciurkiem. Mało kto zastanawiał się, ile tysięcy złotych musiała płacić fabryka za tę zmarwną na wodę. Dopiero tow. Sowiński przystąpił do ostrej walki z tym marnotrawstwem. Gdy nie pomógł napomnieniu, po prostu chował zakrętkę od kranu. Gdy tak za każdym razem robotnicy musieli udawać się do niego po zakrętkę, nauczyli się wreszcie oszczędności. Podobnie było ze światłem, którego wielu robotników nocnej zmiany zazwyczaj nie gasiło, kończąc swe zajęcia. I znowu trzeba było tu również przeprowadzić całą „kampanię”.

— A w domu u siebie zostawiasz światło, gdy wychodzisz do miasta? — pytał każdego z nich.

Albo znowu w odlewni był zwyczaj, że formierze, celem opróżnienia skrzynek formierskich z piasku, że liwa, przewracali je uderzeniem nogi, nie zważając na to, że po kilku takich „operacjach” ulegają one zniszczeniu. Tow. Sowiński specjalnie oczekiwał na chwilę opróżniania skrzynki i tak długo tłumaczył o raz przekonywał, że wreszcie nauczył formierzy jak należy obchodzić się ze sprzętem fabrycznym.

I tak jest stale. Tow. Sowiński jak dobry, troskliwy gospodarz czuwa nad porządkiem i ładem w fabryce. Jedną tylko sprawę przeoczył — przyznaje się do tego z zawstydzeniem. Otóż tow. Sowiński jest członkiem fabrycznego koła TPPR. Można śmiało powiedzieć, że koło to istnieje tylko na papierze, i dopiero w bieżącym miesiącu zamierza zorganizować zebranie. Obowiązkiem tow. Sowińskiego, jako agitatora, było zainteresować się wcześniej ową bezczynnością koła.

— Nie wątpimy, że zarówno tow. Sowiński, jak i inni agitatorzy Wi-Fa-My zajmą się obecnie tą sprawą.

H. Sam.

Nagrodzony zespół



Zespół tow. Bańkowskiej z PZPB Nr 6 który otrzymał pierwszą nagrodę w wysokości 70.000 zł. — za dobrą jakość produkcji.

Opieszalność powoduje milionowe straty w PZPW Nr 3

Z życia narodów ZSRR



(Na pierwszym zdjęciu od góry — „Idą wory z bawełną do słonecznej Fergany”, w środku — jedna z wielu mieszkanek Uzbekistanu, fotografia na dole przedstawia wielkie zakłady włókiennicze w Taszkenie).



(Na zdjęciu — Turkmenia, szkoła w Ashabadzie)

MIKOŁAJ OSTROWSKI

JAK HARTOWAŁA SIĘ STAŁ

(FRAGMENT)

Mikołaj Ostrowski urodził się w przeddzień rewolucji 1905 r. Urodził się na Wołyniu w rodzinie kolejarza. Pracować zaczął już jako dwunastoletni chłopiec i podobnie jak Maksym Gorki miał swoje „lata uniwersyteckie”, w których zapoznał się z niejednym zawodem. Był więc chłopakiem kuchennym w jednej z restauracji dworcowych, piłował kloce drzewne dla lokomotyw, i pracował jako pomocnik palacza w miejskiej elektrowni. Rewolucja Październikowa wciągnęła go w swój rytm zaraz na początku.

W roku 1926 powaliła Ostrowskiego ciężka niemoc. Rewolucjonista ulega paraliżowi i ślepoty. Ciało jego stało się już bezużyteczne dla ludu, z którym wspólnie walczył o nowy porządek społeczny. Nie zgasił w nim jednak wola kształtowania życia. Toteż coraz częściej myśli o piśmi. Zaczyna od notatek autobiograficznych. Powoli kształtuje się pod jego piórem bohater, którym zostaje Paweł Korczagin, człowiek, którego rewolucja pobudziła do życia.

W powieściach swych „Jak hartowała się stał” i „Zrodzeni z burzy” mówi o młodzieży proletariackiej w epoce wojny domowej. Wszyscy jego bohaterowie to przedstawiciele prawdziwego socjalistycznego humanizmu, najlepszych ludzkich czynów i uczuć.

W pokoju panowała cisza, tylko słychać było potrzaskiwanie drewna w palenisku i równomierne uderzanie kapigęcych z kranu kropel.

Klimka, postawiwszy na półce ostatni na gładki wyczyszczony rondel, wycierał ręce. W kuchni nie było nikogo. Dyżurny kucharz i jego pomocnicy spały w szatni. Na przeciąg trzech nocnych godzin kuchnia pograżała się w ci. szę i godziny te spędzał zawsze Klimka na górze u Pawki. Kuchcik na dobre zaprzyjaźnił się z czarnookim palaczem. Gdy Klimka wzeszedł na górę, ujrzał Pawkę siedzącą w łóżku przed otwartym piecem. Pawka spostrzegła na ścianie ciekli znajomej rozczochranej postaci i ręką nie odwracając się:

— Siada, Klimka.

Kuchcik włożył na złożone tu polana, położył się na nich, spojrzawszy na siedzącego w milczeniu Pawkę i rzekł z usmiechem:

— Czy ty nad ogniem czary czynisz, czy co?

Pawka z trudem oderwał wzrok od ognistych języków. Na Klimkę patrzyła dwoje wielkich błyszczących oczu. Dostrzegł w nich Klimka niewymowny smutek.

K. SIMONOW

LINIA PODZIAŁU

Minęło 150 lat od dnia urodzin i 112 od roku śmierci genialnego poety rosyjskiego, Aleksandra Siergiejewicza Puszkina.

Zamieszczaliśmy z tej okazji w „Głosie” utwory wielkiego wieszcza i liczne „materiały puszkiniowskie”. Uważamy, iż pożytecznym będzie zapoznanie naszych czytelników z fragmentem przemówienia wybitnego pisarza radzieckiego K. Simonowa, zawierającym ocenę znaczenia znakomitego poety.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna rozwiązała problem ludowości w literaturze: dała ludowi wolność, dała mu wykształcenie i wszelkie możliwości po temu, by korzystać ze zdobyczy kulturalnych.

I teraz, w 32 roku od chwili wybuchu Rewolucji Październikowej możemy stwierdzić, że po raz pierwszy na świecie problem ten został u nas rozwiązany. Wielki Puszkina jest dla nas narodowym i ludowym poetą nie tylko dlatego, że w dziełach jego wyrażał się duch narodu, lecz dlatego, że cały naród, wszyscy obywatele naszej ojczyzny socjalistycznej czytają i znają Puszkina; nie darmo za czasów radzieckich wyszło 45 milionów egzemplarzy książek Puszkina w 76 językach, a w związku z jubileuszem wydano jeszcze 11 milionów egzemplarzy jego utworów.

Po to, by ocenić znaczenie Puszkina dla naszego kraju i dla całego świata, należy przywrócić się dni dzisiejszemu ludzkości.

Suwałki przedzielił się dzisiaj nieodwołalnie na dwa obozy — obóz demokracji i obóz reakcji, na obóz zwolenników pokoju na całym świecie i obóz podżegaczy do nowej wojny, na obóz ludzi, którzy wyrażają wiarę w przyszłość i wiodą ku niej drogę, i na obóz wrogów ludzkości, którzy pragną ją strącić w otchłań zdżeczenia i barbarzyństwa. Te dwa obozy mają różne poglądy nie tylko na teraźniejszość i nie tylko na przyszłość — patrzą one rozmaicie i na przeszłość.

Jeżeli obóz podżegaczy wojennych i wrogów ludzkości, obóz tych, którzy dla swoich ciemnych celów chcą obudzić w ludziach najniższe instynkty, jeżeli obóz ten szuka w przeszłości nauczycieli i w spółczesności, wówczas przypomina sobie wybitnych inkwizytorów i katów, morderców i zdradców. Przypomina sobie spośród apostołów — Judasza, spośród dyplomatów — Machiavellego, spośród filozofów — Nietzschego. Z literatury wszystkich narodów zbiera on kropla po kropki cały fałsz, ciemnotę, truciznę i wszystkie ciemne karty jej dziejów. Z literatury rosyjskiej obóz ten wybrał sobie jako broń najbardziej reakcyjne, ponure i oczerniające człowieka stronicy Do-

stojewskiego. Tak oto postępuje z przeszłością obóz wrogów ludzkości.

A my, obóz ludzi, którzy patrzą w świetłą przyszłość, znajdujemy w historii, w wielkiej przeszłości wszystkich narodów to, co radome, jasne, co upięklesza duszę ludzką i wzywa ludzi do postępu. Spośród tej wielkiej spuścizny ludzkości wybieramy sobie, jako broń między innymi Puszkina, jego świetny geniusz, jego lotną, przocząca myśl.

Ci, którzy wieszają Murzynów, nie będą wspominali Puszkina! Ci, którzy w oczach głodnych ludzi palą pszenicę, nie będą wspominali Puszkina! Ci, którzy chcą kupić sumienie narodu za proszek jęczmyczny, nie będą wspominali Puszkina! Ci, którzy chcą utopić świat we krwi, nie będą wspominali Puszkina, gdyż jest on ich wrogiem, wrogiem ich

loższej myśli, ich każdego słowa, ich każdego nikczemnego czynu.

Ale dla tych, którzy pragną pokoju i równości ludzi i narodów, którzy zwalczają ucisk człowieka przez człowieka, którzy wierzą w zwycięstwo uczciwych ludzi na całym świecie nad wrogami ludzkości, w zwycięstwo rozumu nad ciemnotą — Puszkina jest przyjacielem i podnoszą oni księgi jego wielkich i promiennych dzieł jako broń.

Linia, dzieląca ludzi od wrogów ludzkości, dzieląca zwolenników demokracji od zwolenników reakcji, krótko mówiąc dzieląca narody od wrogów tych narodów, linia ta biegnie nie wzdłuż granic państwowych, lecz przebiega przez wiele krajów i dlatego w każdym z nich są wrogowie i przyjaciele Puszkina. Ma on przyjaciół w miastach Ameryki, na równinach Australii, w wsiach Indii, w miasteczkach Francji, w górach Grecji i na wybrzeżach Włoch. Przyjaciele jego zdobyli Berlin i zajmowali Szanghaj, przyjaciele jego budują nowe życie w Warszawie i w Pradze, w Sofii i Budapeszcie, w Bukareszcie i Tiranii. Przyjaciele Puszkina — to obecnie cała postępowa ludzkość.



Aleksander Puszkina

Wielkie dzieła Puszkina — to jeden z najcenniejszych diamentów w tej skarbnicy kultury powszechnej, która słuszenie należy do nas i wyłącznie do nas, uczciwych ludzi na całym świecie, walczących o szczęście ludzkości. Na tym polega potęga Puszkina, na tym polega jego wielkie znaczenie dla całego świata...

Rozkwit kultury socjalistycznej

Radziecka „Prawda” poświęca niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

NOWE KADRY SPECJALISTÓW

Wielkim sukcesem na froncie budownictwa kulturalnego — czytamy w artykule „Prawda” — jest przygotowanie nowych kadr specjalistów. Tylko w roku 1949 ukończyło w Związku Radzieckim wyższe uczelnie, licea techniczne i inne średnie zakłady naukowe (z kursami korespondencyjnymi łącznie) 450.000 osób. W nowym roku szkolnym przyjęto 770.000 osób, w tej liczbie na wyższe uczelnie 320.000, zaś do liceów technicznych i innych średnich zakładów specjalnych 450.000 osób.

Tak przedstawia się to zagadnienie w świetle cyfr, świadczących o nowych wspaniałych sukcesach narodu radzieckiego w dziedzinie wzrostu kultury.

Radziecka „Prawda” poświęca niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

Radziecka „Prawda” poświęca niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

Radziecka „Prawda” poświęca niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

Radziecka „Prawda” poświęca niedawno interesujący artykuł wstępny p.t. „Rozkwit kultury socjalistycznej” rozdziałowi komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR, w którym jest mowa o wzroście budownictwa kulturalnego w trzecim kwartale roku bieżącego i o wynikach, osiągniętych w tej dziedzinie w ciągu 9-ciu miesięcy roku bieżącego.

OD XVI ZJAZDU WKP (b) DO CZASÓW DZISIEJSZYCH

W historycznym referacie na XVI Zjeździe WKP (b) w roku 1930 tow. Stalin podkreślił, że wprowadzenie powszechnego na-

uczenia w ramach szkoły podstawowej oznacza decydujący krok w dziedzinie rewolucji kulturalnej.

Od tej pory upłynęło prawie 20 lat. Walcząc o realizację wskazywanego przez Stalina WPK (b) wprowadzenia w życie powszechnego nauczania. W wyniku rewolucji kulturalnej w ZSRR powstała ogromna armia nowej inteligencji radzieckiej, pochodzącej z szeregow klasy robotniczej, chłopstwa i pracowników umysłowych. Jest to krew z krwi i kość z kości narodu radzieckiego, gotowa wierne służyć narodowi.

Szczególnie imponujące wyniki osiągnięto w dziedzinie oświaty ludowej. Już w roku 1938-39 do szkół ogólnokształcących podstawowych i średnich uczęszczało 31,5 miliona uczniów. W roku 1948-49 ilość ta wyniosła przeszło 33 miliony, a więc znacznie więcej, niż przed wojną.

NIESŁYCHANY ROZWÓJ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO I WYŻSZEGO

Wspaniałymi sukcesami poszczycić się może państwo radzieckie w dziedzinie rozwoju szkolnictwa wyższego i średniego specjalnego. W roku ubiegłym wyższe uczelnie liczyły przeszło 1 milion studentów, łącznie ze studentami, pobierającymi naukę drogą korespondencyjną. Licea techniczne i inne specjalne średnie zakłady naukowe liczyły przeszło 1 milion słuchaczy.

Jak wynika z danych Centralnego Urzędu Statystycznego, w roku 1949 rozpoczęło pracę 218.000 inżynierów, techników, agronomów, 232.000 nauczycieli, lekarzy i innych specjalistów w dziedzinie kultury i ochrony zdrowia, którzy dopiero ukończyli studia.

Równoległe ze szkoleniem kadr specjalistów w wyższych i średnich zakładach naukowych odbywa się podnoszenie kwalifikacji milionowych rzesz robotników i kolchoźników, którzy kształcą się w szkołach stacjonarskich, rze mieslniczych, kolejowych, szkołach fabrycznych itd. W ciągu ostatnich dwóch lat podwyższyło swe kwalifikacje techniczne ponad 10 milionów robotników.

BUJNY ROZKWIET NAUKI RADZIECKIEJ

Jednym z przejawów wzrostu kultury socjalistycznej jest wspaniały rozkwit nauki radzieckiej. Nauka radziecka, nierozdzielnie związana z życiem, z działalnością twórczą całego narodu, jest potężnym czynnikiem wzrostu potęgi gospodarczej państwa radzieckiego.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy w dziejach, nauka i kultura oddane zostały na usługi narodu i stały się udziałem całego narodu.

Sukcesy osiągnięte w rozwoju radzieckiej kultury socjalistycznej, są ogromne. W Związku Radzieckim realizuje się postulat wysunięty przez tow. Stalina, w myśl którego wszyscy robotnicy i chłopcy powinni stać się ludźmi wykształconymi, ludźmi — o wysokim poziomie kultury.

Tumacz w „Słobodnik”

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 23 października 1949 r.
Dziś: Romana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 0 — Straż Pożarna
- Komitet PZPR.
- 4 — Sekretariat
- 289 — I sekretarz
- 415 — II sekretarz
- 6 — Kom. „Służby Polsce“.
- 10 — Pogotowie Ub. Spoteczn.
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat M.O.
- 66 — Zarząd Miejski
- 91 — Dworzec Kolejowy
- 112 — P.C.K.
- 143 — Zarząd Miejski ZMI
- 213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic“:
— Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Listy do Redakcji

Kiedy nareszcie Pabianice otrzymają Dom Kultury?

Pisaliśmy już kilkakrotnie o konieczności uruchomienia w Pabianicach jakiejś sali widowiskowej. Ostatnio otrzymaliśmy w tej sprawie bardzo ciekawy list jednego z naszych czytelników, który w całości drukujemy.

„Upowszechnienie oświaty i kultury jest jednym z naczelnych zadań, jakie Rząd Polski Ludowej postanowił zrealizować, aby odrobić zaniedbania rządów sanacyjnych i spustoszenia poczynione na tym odcinku przez hitlerowski okupant. Najwyższe czynniki rządowe kładą na tę sprawę szczególny nacisk. Niejednokrotnie już Prezydent ob. Bolesław Bierut, jak i Premier Józef Cyrankiewicz podkreślali w swych wypowiedziach szczególną wagę tego zagadnienia, zwracając uwagę czynników samorządowych, związkowych oraz partyjnych, aby stali się otoczyć dużą troską i pieczą sprawy kultury i oświaty na swym terenie. Należy przyznać, że na tym odcinku naszego życia bardzo dużo zostało już dokonane. Pokryto kraj gęstą siecią szkół, przeprowadza się walkę z analfabetyzmem, powstają coraz to nowe teatry, kina świetlicowe, domy kultury, biblioteki, zespoły artystyczne... Państwo i społeczeństwo łożą na te cele miliardowe sumy.

Niestety, nie wszędzie i nie przez wszystkich zadania te są na leżące zrozumiane i wykonywane. Miasto nasze, jak to niejedno-

Každy harcerz — sportowcem
Ciekawe imprezy na boisku PZPB

Dnia 23 10. w niedzielę na boisku P. Z. P. B. w Pabianicach o godz. 14.00 odbędzie się lekkoatletyczne zawody organizowane przez Z. H. P. Związek Harcerstwa Polskiego znając potrzebę sportu wśród naszej młodzieży, niedzielna impreza organizuje pod hasłem „Každy harcerz sportowcem”. Impreza ma charakter masowy i zgłoszeni kandydaci z drużyn harcerskich wykażą swą sprawność fizyczną w biegach, rzutach, lub w skokach.

Wycieczka do Warszawy

Zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pabianicach urządził w niedzielę dnia 23 bm. wycieczkę do Warszawy celem wzięcia udziału w konkursie wycieczki „Kolejowa — Warszawa” Związku

Województwo łódzkie

na

Fundusz Budowy Centralnego Domu

Do końca miesiąca wszystkie zadeklarowane kwoty muszą być wpłacone w całości

Akcja zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Partii winna być ostatecznie zakończona w październiku br. Istnieją też na naszym terenie organizacje partyjne, które zrozumiały doniosłe znaczenie tej akcji i nie tylko wpłaciły na czas zadeklarowane sumy, ale nawet je przekroczyły.

Są to organizacje następujących miast: OZORKOWA, PABIANIC, ZDUŃSKIEJ WOLI i PIOTRKOWA. Zadeklarowane sumy przekroczyły także organizacje powiatowe: WIELUŃSKA, RADOMSZCZAŃSKA, SKIERNIEWICKA i ŁOWICKA.

Niestety, nie wszystkie organizacje podobnie zadowolająco wywiązały się z przyjętych zobowiązań partyjnych. Zadeklarowanej sumy nie wpłaciła np. organizacja powiatowa w KOŃSKICH. Czyż te zalegające z wpłatami organizacje są biedniejsze od wypełniających swe zobowiązania? Nie, chodzi o to, że członkowie Komite-

tu Powiatowego w Końskich i I-szy sekretarz Komitetu, tow. Klusek, po prostu nie potrafili zorganizować sobie pracy w dostatecznej mierze. Nie umieli przekonać członków swej organizacji, że spłacenie zadeklarowanych sum w oznaczonym czasie powinno stać się punktem honoru każdego partyjnika. Podobna sytuacja wytworzyła się w organizacji KUTNOWSKIEJ, która w początkowym okresie tej akcji zajmowała pierwsze miejsce, a obecnie pozostaje w tyle. Kutnowska organizacja podjęła szumne uchwały, które nie są jednak realizowane.

Nie wywiązała się ze swych zadań również organizacja LĘCZYCKA.

Najgorzej przedstawia się sprawa organizacji ZGIERZA, znajdującej się na ostatnim miejscu. Aktyw Zgierza po prostu przestał się interesować akcją i bez troski liczy, że „jakoś tam będzie”. Z

tą opieszałością należy skończyć. Sumy zadeklarowane muszą być wpłacone do 30 października br.

Organizacje powiatów ŁASKIEGO i OPOCZYŃSKIEGO, które w pierwszym okresie wykazywały największe zaległości, dziś wzięły do współzawodnictwa organizacje powiatów: RAWSKIEGO, PIOTRKOWSKIEGO ORAZ ORGANIZACJE MIASTA TOMASZOWA.

Jesteśmy jednak najgłębiej przekonani, że wszystkie organizacje partyjne województwa łódzkiego na pewno wywiążą się z podjętych zobowiązań. Musimy wpłacić zadeklarowane przez nas sumy do dnia 30 października br. To jest punktem naszego honoru, to jest naszym obowiązkiem partyjnym.

Obrady Związku Nauczycielskiego
Nauczyciele pragną dalej się kształcić

W dniu 19 bm. odbyło się w Pabianicach posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Na wstępie przeprowadzono reorganizację Prezydium Zarządu, skład którego przedstawia się obecnie następująco: prezes Stefan Łazurski, wiceprezes Kozłowski (w. Chechoł, gm. Dobroń) sekretarz mgr. Edmund Grzelak, skarbnik Józefa Klys. Następnie omawiana była sprawa ideologicznego kształcenia się nauczycieli, tak niezbędnego do realizacji programu nauczania i wychowania młodzieży.

Do sprawy tej nauczycielstwo przywiązuje dużą wagę. Z wielkim zainteresowaniem odniosło się do sprawy scalenia akcji społecznej wśród 7-miu Związków Zawodowych, a zwłaszcza Z. N. P. Skarbowców, Samorządowców i Państwowców. Scalenie tej akcji przyniesie niewątpliwie duże korzyści dla członków tych związków. Poza tym postanowiono przeprowadzić w najbliższym czasie organizację Zakładowych Organizacji Związkowych. Zadania nowych komórek organizacyjnych równają się zadaniom rad zakładowych.

Związek Partii

Uwaga, Dzielnica Śródmieście!

W poniedziałek, 24 października o godz. 17 odbędzie się zebranie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej Śródmieście w KM PZPR przy ul. Limanowskiego 11.

O godz. 18, w tym samym dniu odbędzie się w KM PZPR zebranie członków podstawowej organizacji partyjnej — Śródmieście. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność bezwzględnie obowiązkowa.

Za kilka dni otwarcie nowej gospody

Już za kilka dni Pabianice otrzymają drugą „Gospodę Spółdzielczą” w lokalu dawnej „Pabianiczanki”. Podstawowe prace przy remoncie lokalu jak instalacje elektryczne i kanalizacyjna — już wykonano. Pozostały jeszcze do przeprowadzenia prace dekoracyjne, instalowanie radia i t.p.

Powolność prac remontowych spowodowana była nienadaniem na czas brakujących rur, farb, kafli i t.d.

— Prawdopodobnie już około pierwszego listopada będziemy w stanie udostępnić społeczeństwu tę gospodę — mówi ob. Dobroń, kierownik prac remontowych „Spółem”.

Wycieczka ZMP-owców

Koło ZMP przy pabianickiej fabryce papieru, organizuje w dniu 24 października br. zbiorową wycieczkę do Łodzi, celem obejrzenia granic obecnie w „Lutni” operetki K. Zellera pt. „Płaszcz z Tyrolu”. Wyjazd o godz. 18.

Tylko 22 stolarzy we współzawodnictwie
Zakłady Drzewne chcą wykonać plan roczny do 15 grudnia

Warszawsko-Łódzkie Zakłady Drzewne, czyli inaczej stolarnia mechaniczna, znajdująca się w Pabianicach przy ul. Narutowicza 3-5 produkuje meble biurowe jak biurka, szafy, etażerki, oraz stołki pod maszyny do pisania. Załoga całej fabryki liczy 115 pracowników fizycznych oraz 20 umysłowych. Współzawodnictwo istnieje w fabryce dopiero od września bieżącego roku i bierze w nim udział jedynie 22 stolarzy. Na pytanie dlaczego tak mało jest współzawodniczących, kierownik personalny zakładu odpowiada:

— Od stycznia do dziś pracujemy według nowych wzorów, które otrzymaliśmy „z góry”. Konie-

czność wypracowania nowego systemu pracy i brak doświadczenia nie pozwalał na zorganizowanie współzawodnictwa wcześniej. Nam co prawda, dźwigne się wydać, że nie można było zorganizować współzawodnictwa wcześniej. Obydwa wysunięte argumenty nie są dla nas przekonujące.

Na pytanie, jak wygląda wykonanie planu da odpowiedź:

Sport na weselo

W niedzielę mecz: Kibice PTC — Strażacy

Na ostatnich niefortunnych meczach Gwardii — PTC kibice drużyny pabianickiej, doświadczyli „wyskakaliwali ze skóry”. Sami byliśmy świadkami zdarzenia, jak jakiś łysy jegomość z brzuskiem wdzierał się na boisko z okrzykiem: „Ja wam pokażę, jak należy grać”. Niestety, porządkowi nie poznał się na jego talencie i niewątpliwie dobrych chęciach, usuwając go poza boisko. Inni kibice, mniej krewcy ograniczyli się tylko do cierpkich uwag pod adresem ligowej drużyny PTC.

Aby dowiedzieć, że ich zarzuty nie są gołosłowne, kibice PTC wraz z najstarszymi odojnymi wyciścili swe buty piłkarskie i zaczęli szukać godnego siebie przeciwnika. Przebąkiwano coś o Wiśle i Cracovii, a ponieważ drużyny krakowskie nie znajdują się ostatnio w nadzwyczajnej formie, zdecydowano się rzucić rękawicę pabianickiej Ochotniczej Straży Pożarnej, która od dłuższego czasu trenuje zawzięte kopanie... kanału burzowego na ulicy Armii Czerwonej.

Granie z takim przeciwnikiem gwarantuje niewątpliwie mecz na wysokim poziomie. Aby jednak

pod żadnym względem nie odbieć od poziomu I Ligi, w programie zawodów przewidziano odwiezienie zawodników i Komisji Sędziowskiej po rozegranym meczu karetką pogotowia z towarzyszeniem orkiestry strażackiej.

Dokładny program niedzielnego meczu przedstawia się następująco:

Godz. 10.30 defilada zawodników, godz. 10.45 defilada komisji sędziowskiej, godz. 11.00 rozpoczęcie zawodów, godz. 12.30 zapowiedziane powyżej odwiezienie zawodników i Komisji Sędziowskiej karetką pogotowia wraz z orkiestrą Straży Pożarnej do repery strażackiej.

Jak z tego wynika, strażacy grać będą na dwóch frontach: na boisku i na instrumentach muzycznych.

Niewątpliwie publiczność nasza spragniona oddawna poważniejszej imprezy sportowej tłumnie pośpieszy na ten emocjonujący mecz, tym bardziej że ceny biletów są niskie: 50 i 20 złotych, a cały dochód przeznacza się na Straż Pożarną i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

O podniesienie fachowych kwalifikacji
W PZPB utworzony zostanie oddział szkoleniowy

W świetlicy PZPB dnia 18.10. br. odbyła się konferencja szkolniowa Związków Zawodowych z udziałem dyrektorów i kierowników wszystkich firm, kierowników personalnych oraz przewod-

niczących Rad Zakładowych. Na konferencji obecna była delegatka Wojewódzkiego Zarządu Związków Zawodowych, tow. Jazdowska z Wydz. Szkoleniowego. Referat polityczny wygłosił tow. Pawłowski. Omawiał on zadania Związków Zawodowych na tle uchwał Kongresu Zw. Zaw. Mówca podkreślił konieczność uświadomienia i masowego szkolenia kadr związkowców we wszystkich zakładach pracy.

Następnie dyr. Kiełczewski omawiał problem szkolenia zawodowego. Sprawa szkolenia zawodowego nie jest jeszcze postawiona na należytych poziomach, bowiem młodzież nie rozumie dostatecznie potrzeby szkolenia zawodowego. Brak jest kandydatów do nauki zawodowej, a fachowców potrzeba coraz więcej, gdyż w planie

6-letnim ilość zakładów pracy wzrośnie podwójnie. Przemysł, dbając o kadrę swych fachowców, powinien zatrudniać przynajmniej 10 procent młodzieży uczącej się. Obecnie w PZPB tworzy się oddział składający się z samej młodzieży, gdzie pod fachową opieką, młodzi uczniowie będą odbywać szkolenie w zawodzie.

W żywej dyskusji zabierali głos liczni uczestnicy konferencji. Ob. Raich zgłosił projekt doszkolenia fachowego, niedość wykwalifikowanych starszych pracowników, którzy przedtem nie mieli możliwości dostatecznie się wyszkolić. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, zobowiązującą Związki Zawodowe oraz zakłady pracy do najszybszego szkolenia kadr.

Dziwna interpretacja umowy zbiorowej

Jak wiadomo wprowadzona ostatnio na terenie całego kraju umowa zbiorowa, przewiduje najniższe uposażenie dla robotnika niewykwalifikowanego w wysokości 8.000 zł. miesięcznie. Innego jednak zdania jest Zarząd Gminy Łask z siedzibą w Wiewiórczynie. Otóż Zarząd Gminy postanowił z dniem 1-go maja zatrudnić w lokalu gminnym sprzątaczkę, postanawiając jednocześnie specjalną uchwałę, że sprzątaczką tą będzie otrzymywać 800 zł. od izby miesiecznej. Ponieważ zaś w lokalu

gminy są 3 izby ob. Zadworna Helena, która jest tam sprzątaczką, otrzymuje miesięcznie 2.400 zł. Dodac trzeba, że do obowiązków ob. Zadwornej należy również rąbanie drzewa, palenie w piecach itd., tak że właściwie sprzątaczką ma dość pracy na cały dzień.

Spodziewamy się, że Zarząd Gminy w Łasku z siedzibą w Wiewiórczynie zrewiduje swą niezgodną z obowiązującą umową zbiorową, uchwałę i wypłacać będzie ob. Zadwornej pełną pensję.

Czytajcie

„GŁOS PABIANIC“

